

POLAK

Le Numéro : 50 centimes
Númer : 50 cts

WE FRANCJI

" LE POLONAIS EN FRANCE " — Journal hebdomadaire

Przedpłata we Francji :

Cena numeru... 50 cts
Półrocznie 12 fr.

Po za Francją w Europie :

Rocznie 48 fr.

W Ameryce :

Rocznie, ... 3 dol.

**Pismo poświęcone
sprawom religijnym, społecznym i ojczyznom**

Wychodzi w każdą niedzielę

ORGAN ZWIĄZKU TOWARZYSTW KOŚCIELNYCH

Adres Redakcji i
Administracji

263 bis, rue Saint-Honoré
PARIS (1^{er} arr.)

Redaktor :

Dr. Henryk LUBIENSKI
Nr czeku 97067

PARYŻ

NIEDZIELA 2 STYCZNIA 1927

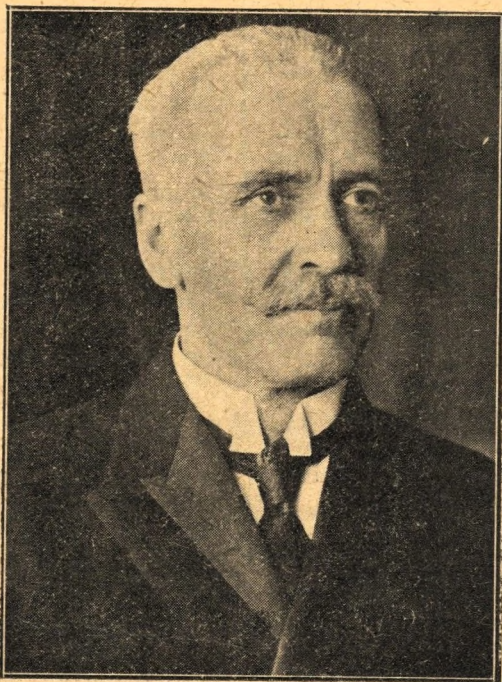
Rok. IV N° 1

PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Obecny Prezydent I. Mościcki mieszkał we Lwowie przy ul. Zybkiewicza nr. 24 na pierwszym piętrze, gdzie zajmował cztery pokoje. Prowadził dom bardzo skromny, lecz wysoce kulturalny.

W czasie sprawowania obowiązków profesorskich na politechnice gdańskiej był p. Mościcki bardzo lubiany przez studentów, a w stosunkach towarzyskich odznaczał się zachowaniem dżentelmena. Ma wymowę lekko utrudnioną, odznacza się w charakterze swoim dużym życiowym racjonalizmem, oraz zdolnością organizacyjną, co w połączeniu z jego wadzą o europejskim już uznaniu sprawia, że jest naturą typowo twórcą. Jego zdolności organizacyjne oraz umiejętność wykorzystania widzy dla celów praktycznych, znać są specjalnie z działalności w spółce akcyjnej « Azot », « Gzolina », oraz w państwowej fabryce przetworów azotowych w Chorzowie, natomiast mało stosunkowo znana jest jego działalność w instytucji « Metan ».

Stworzył ją p. Mościcki we Lwowie w r. 1916. Instytucja miała za zadanie badanie wartości patentów i wyrabianie ich. Nie były to jednak patenty osobowe, a dochody wypływające z eksploatacji ich, szły na rozbudowę instytucji « Metan ». Była to więc instytucja o charakterze idealnym, w której zdołał p. Mościcki zgrupować szereg wynalazców. Rozwijała się ona bardzo szybko, a w tych czasach, jako wielka instytucja została ofiarowana Państwu, które przystąpiło w Warszawie na Zoli do zbudowania na ten cel



P. IGNACY MOŚCICKI

obszernego gmachu. Instytucja ta, mająca w świecie oddawna duże znaczenie naukowe, rozpoczęła swoje istnienie w piwnicach uniwersytetu lwowskiego, przy pracowni prof. Tolłoczki.

P. Mościcki zetknął się osobiście bliżej z Marszałkiem Piłsudskim w czasie pobytu swego we Fryburgu i zawiązana przyjaźń była kontynuowana przed wojną i po wojnie.

P. Mościcki jest człowiekiem niesłychanie skromnym, a dowodem tego fakt, że zeszłego roku nie przyjął nawet ofiarowanego mu przez politechnikę lwowską rektoratu. Dlatego też w kołach, znających Go bliżej, uchodzi za rzecz pewną, że uczynił poświęcenie, przyjmując urząd Prezydenta. Jest to charakter nieskazitelnie czysty. Doszedł do stanowiska bez jakiegokolwiek protekcji, jedynie pracą, a m. i. znana jest rzeczą, że w Londynie pracował jako prosty robotnik dłuższy czas, aby zdobyć środki na życie, a równocześnie studjować. Dlatego polityką nigdy nie zajmował się i

nie należał pod żadnego stronnictwa, mimo to, jeżeli rzadko wprawdzie — ale wypowiadał się kiedy, to w sensie bardzo postępowym.

Dnia 31 maja jeszcze przed wyborem p. Mościckiego na Prezydenta Rzeczypospolitej, senat politechniki lwowskiej mianował p. Mościckiego profesorem honorowym w dowód położonych przez niego zasług. Znać należy, że p. Mościcki był zwyczajnym profesorem politechniki lwowskiej. I czerwca 1926 r. Zgromadzenie Narodowe powołało Go na Prezydenta R. P.



PIER 10038 III

NA UROCZYSTOŚĆ NOWEGO ROKU

(Ewangelia według św. Łukasza II. w 21).

W on czas gdy się spełniło ośm dni, iżby obrzezano dzieciątko; nazwane jest imię jego Jezus; które było nazwane od Anioła pierwej, niżli się w żywocie poczęło.

1. W imię Boże, w imię Jezusa, zaczynamy Nowy Rok, Rok 1927, w tej myśli podaje Kościół ewangelję o imieniu Jezus: nazwano imię jego Jezus. Wywyższył go Bóg, i dał mu imię, które jest ponad wszelkie imię, ażeby w imię Jezus klękało wszelkie kolano niebieskich, ziemskich i piekielnych (Filip II, 10). To imię największe, najdroższe, najśodsze, bo to imię Syna Bożego; imię tego który przyniósł nam zbawienie imię tego który przedzwyciężył świat i szatana, zamknął piekło, otworzył nam niebo. To alfa i omega zbawienia naszego, początek i koniec szczęścia ludzkiego.

2. Stąd też pomiędzy prawdziwymi chrześcianami przyjął się piękny zwyczaj, każdą czynność rozpoczynać w imię Boże, w imię Jezusowe. Kiedy wybudowało się dom przyszedł kapłan, poświęcił go w imię Ojca i Syna i Ducha św. Kiedy rolnik miał zaczynać orkę, najpierw przeżegnał pług, przeżegnał konie, przeżegnał siebie, a potem dopiero wbił pług w ziemię, bo wiedział że w imię Boże zaczyna pracę. Miał siał? przeżegnał siebie, przeżegnał pole, a potem dopiero cisnął pierwszą garść nasienia. Przypominacie sobie matkę? Kiedy dawała dzieciom jeść i miała zacząć krajać nowy bochenek chleba, wpieryw nożem zrobiła znak krzyża świętego na chlebie, aby tego chleba powszedniego nigdy nie zabrakło dzieciom. Rano dzieci spały jeszcze, matka pierwsza zerwała się z łóżka. Zimno było, trzeba w piecu napalić, strawę gotować. Kiedy w piecu się zapaliło i buchnął pierwszy płomień przeżegnała go, aby pożar nigdy domu nie ogarnął i aby ten ogień zgotował strawę na zdrowie domowników. Kiedy rano się budziła, naprzód robiła znak krzyża świętego. Kiedy wieczorem kładła dzieci spać, robiła im krzyżyk na czole. Kiedy wasz ojciec wyjeżdżał na targ do miasta; wszyscy już siedzieli na wozie; ale ojciec jeszcze raz wyszedł z wozu, przed konmi biczyskiem zrobił znak krzyża świętego, potem dopiero wsiadł, przeżegnał siebie zaciął konie i dopiero ruszył z miejsca. Wszystko w imię Boże. Spotkaliśmy sąsiedzi w niedzielę przed drzwiami kościelnymi, pozdrawiali się: Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus. Przyszedł sąsiad odwiedzić sąsiada, to zanim próg przystąpił, powiedział: Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus. Wracało dziecko ze szkoły, przychodziło do domu, przed progiem pozdrowiło rodziców: Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus. Wracał Syn z wojska na urlop do domu, w progu odzywał się: Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus. Wszystko w imię P. Jezusa. O jakież to piękny zwyczaj. Czy on się wszędzie jeszcze utrzymuje?

3. Wyjeżdżaliście z Polski na robotę do Francji, czy wtedy kiedy ruszał pociąg, aby was zawieść do dalekich krajów, czyście pamiętali o tem, aby tę podróż

rozpoczynać w imię Boże, czyście się przeżegnali? Przybyliście na miejsce do Francji, dostaliście swoją robotę, czyście rozpoczynali ją z Bogiem? Tu na miejscu, rano, kiedy wstajesz czy rozpoczynasz dzień modlitwą; czy żegnasz się rozpoczynając pracę w polu, żegnasz się rozpoczynając pracę w fabryce? Czy żegnasz się zaczynając pożywać swój posiłek? Smutno ci na ojczyźnie? Płakać ci się chce, że musisz tułać się między obcymi? Ciężko ci, że nędza ściga cię z kąta w kąt? Rozpacz ci serce rozdziera, że nie możesz się niczego dorobić, że obcy pracodawcy znęcają się nad tobą? Opuszczonyś przez swoich i obcych, nie widzisz błogosławieństwa Bożego nad sobą? I jakże Bog Ci ma błogosławić skoro o nim zapominasz, skoro podróży swej do cudzego kraju nie rozpoczynałeś w imię Boże, skoro pracy swojej na obczyźnie nie rozpoczynasz w imię Jego?

4. Rozpoczyna się Nowy Rok. Rozpocznij go w imię Boże. Przeżegnaj się odrazu i tym znakiem krzyża przywitaj i rozpocznij Nowy Rok. Módl się rano i wieczór, codziennie. Każdy dzień rozpoczynaj z Bogiem. W kraju, w domu, rano śpiewa się: « Kiedy ranne wstają zorze, Tobie ziemia, Tobie morze. » Zapomniałeś tej pieśni? Czemu byś tu, gdzie ci wszystko jest obce, a tylko Bóg ci jest przyjacielem, nie miał dnia rozpoczynać tą pieśnią? Kończy się pracę, kończy się cały dzień pieśnią: Wszystkie nasze dzienne sprawy. Przypomnij ją sobie, i tą ją zaśpiewaj. W polu, we fabryce każdą pracę od Boga zaczynaj. W sobotę rano i w niedzielę rano w domu polskim wszędzie słyhać Godzinki do Najświętszej Maryi Panny. Tu zapomnieliście o tem. A zwłaszcza w niedzielę pamiętaj o Bogu. Rzuć pracę, idź do kościoła, bądź na Mszy św. We Francji do kościoła wszędzie masz blisko. Nie rozumiesz kazania, to prawda, ale msza św., to taka sama msza jak wszędzie indziej, gdziekolwiek też we Francji jest kościół polski i ksiądz polski. Masz blisko, idź do niego. Masz daleko, także dź. Pamiętaj, abyś dzień święty święcił. Przez cały rok 1927 uświęcaj dzień powszedni przez pracę, pracę przez modlitwę swoją. Również przez cały rok 1927 uświęcaj dzień święty, każdą niedzielę i każde święto przez wysłuchanie mszy św. Wszystko, wszędzie zawsze w imię Boga.

5. Z tem mocnem postanowieniem, a cały rok nowy chcesz wszystko czynić w imię Boże, w imię Jezusowe, zawołaj dziś do Boga: « Boże który jednorodzonego syna Twojego ustanowiłeś zbawcą rodzaju ludzkiego i Jezusem nazwać kazałeś, pozwól łaskawie, ażebyśmy wielbiąc Jego imię na ziemi, cieszyć się mogli oglądaniem Jego w Niebie. Przez tegoż Chrystusa. Amen.

Wszystkim czytelnikom i czytelniczkom
 " Polaka we Francji "
 składamy życzenia Noworoczne

Opieka duszpasterska

Tegoroczny plan objazdów księży polskich w czasie Świąt Bożego Narodzenia jest następujący :

X. Markowski, w Merlebach-Freyming (departament Moselle, djecezja Metz) przybył 17-go grudnia i pozostaje na stałe w Merlebach-Freyming.

X. Słomkowski w Basse-Indre (departament Loire-Inférieure; djecezja Nantes) od 24-go grudnia do 7-go stycznia.

X. Przygodzki w Mazingarhe (departament Pas-de-Calais; djecezja Arras) od 23-go do 30-go grudnia.

X. Gronkowski w Ronchamps (departament Haute-Saone; djecezja Besancon) od 24-go grudnia do 6-go stycznia.

X. Kargol w Audincourt (departament Haute-Saone, djecezja Besancon) od 24-go grudnia do 6-go stycznia.

X. Łuczak w Strasburgu od 24-go grudnia do 6-go stycznia.

X. Suszyński w Abscon (Nord, djecezja Cambrai), os 24-go do 28-go grudnia.

X. Moska w Bruay (departament Pas-de-Calais, djecezja Arras) od 12-go do 20-go grudnia.

X. Knapik w Aubin i Cransac (departament Aveyron, djecezja Rodez) od 30-go grudnia do 4-go stycznia.

w Saint-Eloy-les-Mines (departament Puy-de-Dome, djecezja Clermont-Ferrand), od 7-go do 10-go stycznia.

w Les Ferrières (departament Allier, djecezja Moulins) od 10-go do 12-go stycznia.

w Montlucon (departament Allier), djecezja Moulins) od 12-go do 13-go stycznia.

W Commentry (departament Allier, djecezja Moulins) od 14-go do 15-go stycznia.

Moscicki w Gien (departament Loiret, djecezja Orléans) od 24-go do 28-go grudnia.

w Blois, 14, rue Chemonton (departament Loir-et-Cher, djecezja Blois) w środę i czwartek 29-go i 30-go grudnia od 2-ej godz. popoł., w niedzielę zaś 2-go stycznia od rana aż do południa.

w Ouques (departament Loir-et-Cher), djecezja Blois) we czwartek 30-go grudnia od rana do południa.

w Montoire, w piątek 31-go grudnia od rana do południa.

W Contres, w sobotę 1-go stycznia od rana do południa.

w Moisy, w niedzielę 2-go stycznia od południa aż do wieczora.

w Rueil (departament Seine-et-Oise, djecezja Versailles) 3-go i 4-go stycznia.

w Attainville (departament Seine-et-Oise, djecezja Versailles) 4-go i 5-go stycznia.

w Argenteuil 5-go i 6-go stycznia.

w Arnouville-les-Gonesse 6-go i 7-go stycznia.

X Palka objeżdżać będzie djecezję Nîmes (departament Gard) a mianowicie.

24 i 25-XII : Saint-Jean-de-Valérisle, Le Martinet, Saint-Florent ;

26 i 27-XII : Besseges, La Valette ;

28 i 29-XII : Molieres i okoliczne kolonje ;

3-XII : Roche-Sadoul, La Valette ;

31-XII i 1-I-1927 : Alés, La Royale, Tamaris, Chateau de l'Abbaye, La Roche-Belle ;

2 i 3-I : Gagnieres, Saint-Paul-le-Jeune.

Proszę z obecności księży polskich korzystać w całej pełni i wszystkich Polaków o tem *uwiadamiać*.

X. Szymbor,

Rektor Misji Polskiej we Francji.

Biskup Chiński

W POLSKIM KOŚCIELE

Uroczyste i wspaniałe przymował Paryż w ostatnim czasie biskupów chińskich, którzy niedawno wyswięceni zostali w Rzymie przez Ojca Świętego. W Paryżu Instytut Katolicki urządził na ich cześć przepiękną akademję. W katedrze Notre-Dame-de-Paris, w niedzielę 19-go grudnia J. Em. Kardynał Dubois celebrował uroczyste nabożeństwo z udziałem biskupów chińskich. Cały Paryż katolicki do głębi był przejęty uroczystościami na cześć chińskich biskupów. W tę samą niedzielę 19-go grudnia biskup chiński Mgr Hou przyjął zaproszenie i uczestniczył w nieszporach w kościele polskim, gdzie wypowiedział krótką serdeczną przemowę, w której wyraził uczucia Chin dla Polski a równocześnie nadzieję, że polskie powołania misjonarskie będą pomagały w pozyskaniu Chin dla Kościoła i dla światła Ewangelji. Lud polski zebrany w kościele, z ciekawością patrzył na drobnutką postać i na śniadą twarz o skończył oczach Biskupa. X. Biskup Hou przyjęty był pobożnością ludu naszego i pięknymi melodjami na nieszporach polskich.

Selma Lagerlöf.

Dziecię z Bethleem

Ruchy jego były powolne, ostrożne, — tak się bał rozlać wodę. Jasne włosy w bujnych kędziarach spadały mu na oczy, więc odrzucił je raz i drugi ruchem głowy ; a gdy na koniec podniósł wzrok na twarz żołnierza, nie uląkł się bynajmniej twardego wyrazu, — słodkim uśmiechem zdawał się zapraszać, aby zechciał przyjąć usługę i ochłodzić spalone usta.

Widok wody nęcił żołnierza, ale nie chciał przyjąć pomocy od dziecka, które za wroga swojego uważał ; więc stał, patrząc przed siebie, nieruchomy, udając, że nie widzi malca i jego daru.

Dziecko zaś — jakby nie domyślało się nawet, iż żołnierz odmawia przyjęcia pomocy, uśmiechało się z serdeczną ufnością, podnosiło rączkę i wspinało się na paluszki, aby strażnik łatwiej mógł dosięgnąć wody.

Żelazny wojak nie chciał znosić tego dłużej, — zdawało mu się, iż go ośmiesza to dziecko swą dziwną troskliwością i chciał je odpędzić groźnym ruchem włóczni.

Ale w tej samej chwili uczuł ogień w mózgu, czerwone plamy wzrok mu zasłoniły, całe ciało zdawało się

płonąć, i czując, że upadnie, jeśli nie znajdzie ochłody, nie wiedząc prawie, co czyni, rzucił włócznię, pochwycił dziecko w obie ręce, podniósł je w górę i wciągnął ustami kilka kropel wody, którą mu przyniosło.

Było jej tak niewiele, iż zaledwie zwilżyła mu język, ale więcej nie potrzebował. W całym ciele uczuł błogie orzeźwienie, hełm i zbroja przestały mu ciążyć i palić, upał stracił dla niego moc zabójczą, krwawe ognie nie zasłaniały już wzroku.

Zanim jednak pojął to wszystko, postawił dziecko na ziemi, a ono w jednej chwili pomknęło na pole. Żołnierz spojrzal przed siebie, ale już go nie było, więc tylko myślał z najwyższym zdumieniem :

— Co za cudowną wodę przyniosło mi to dziecko ? Jak żyje, nie piłem takiej. Doprawdy, powinienem mu być wdzięczny.

Ponieważ jednak niecierpiał chłopczyzny, prędko o swem postanowieniu zapomniał. — To dziecko, — mówił sobie, — samo nie wie, co robi i dlaczego tak postępuje. Bawi się tylko wszystkim, co mu się podobą. Alboż lilje i pszczoły czują dla niego wdzięcz-

Życzenia Noworoczne

Polskim robotnikom i robotnicom rolnym, zatrudnionym w departamentach Rhone, Loire, Haute-Loire, Ain, Isere, Savoie, Haute-Savoie, Hautes-Alpes, Saone-et-Loire, Drome i Ardeche, składam życzenia Noworoczne zdrowia, dobrobytu i trwałego zadowolenia, które towarzyszy ludziom uczciwym, sumiennie wykonywującym powierzone im obowiązki.

Niech uśmiech gości na Waszych ogorzałych w słońcu twarzach i niech nie słabnie moc waszych rąk, prowadzących pług, który spulchnia ziemię karmicielkę.

W czystości i pogodzie serc siejcie Plon złoty.

FEODOR DHELI,
Dyrektor.

Office Régional de la Main d'Œuvre Agricole, 1, rue Bellecour, Lyon (Rhone).

Przyjęcie w Ambasadzie

Pan Ambasador Rzeczypospolitej Polskiej we Francji i Pani Ambasadorowa będą przyjmować życzenia noworoczne od kolonii polskiej w Paryżu w gmachu Ambasady przy, avenue de Tokio, 12, w dniu 1. stycznia 1927. r. od godziny 16-tej do godziny 18-tej.

PODZIĘKOWANIE

Szkoła Gospodarstwa Domowego dla dziewcząt polskich w St. Ludan p. Hindisheim (Bas-Rhin) dziękuje najserdeczniej Przewielebnemu Ks. Rektorowi Szymborowi za łaskawe ofiarowanie 10 egz. katechizmu i 10 egz. Historji Świętej. Równocześnie poczuwa się do miłego obowiązku złożenia publicznego podziękowania Wmu Panu Nieduszyńskiemu Konsulowi RP. w Strasbourg za życzliwość i opiekę nad szkołą i za przesłanie 10 egz. Czytanki polskiej, 10 egz. elementarza, wielkiej ściennej mapy Polski i obrazów.

Do naszych czytelników

1. Odnowiłeś już opłatę Twojej gazety?

Niech każdy nasz Czytelnik pamięta o tem, że gazetę opłaca się z góry. Zaczyna się Nowy Rok. Każdy więc, kto chce czytać « Polaka we Francji », niech przysła odrazu pieniądze na cały rok 1927, albo przynajmniej na pół roku. Nie zwlekaj z opłatą, uczyni to czempredzej.

2. Ilu Polaków zyskałeś do czytania « Polaka we Francji »?

Pamiętaj o tem, że masz nie tylko sam opłacać gazetę, ale i innych jeszcze namawiać, żeby ją czytali i opłacali. Otrzymujemy setki listów, w których Czytelnicy dziękują nam za « Polaka we Francji » i cieszą się z tego, że taką gazetę wydajemy. Tylu jest jednakże Polaków, którzy żadnej gazety nie czytają, nie nie wiedzą o Bożym świecie i nie umieją sobie poradzić w nowych warunkach we Francji. Tylu innych którzy bylejaką gazetę czytają. Każdy nasz Czytelnik powinien postarać się o to, aby wszyscy naokoło czytali, żeby nie byli nieukami. Wszyscy niech czytają koniecznie « Polaka we Francji ». Polak we Francji jest Waszym Przyjacielem, niechże się stanie i ich przyjacielem. Gorąco rozpowszechniajcie « Polaka we Francji ».

3. Zmieniłeś miejsce pracy?

Gdziekolwiek przenosisz się na nowe miejsce pracy, zaraz podaj nam swój nowy adres, abyśmy « Polaka we Francji » mogli posyłać na nowe miejsce. Przy każdej zmianie jednak trzeba włożyć do listu znaczkę za 1 fr.

4. Masz już kalendarzyk « Polaka we Francji » na rok 1927?

Kosztuje tylko 2 franki, z opłatą pocztową 2 fr. 50. — Mnóstwo artykułów pouczającej treści, adresy dokładne wszystkich konsulatów. Stron 64. W formacie keszonkowym.

ność? Nie mam się o co troszczyć, — dzieciak nie wie nawet, że oddał mi taką przysługę.

W kilka minut po tem zdarzeniu Woltigiusz, dowódca straży betleemskiej, zbliżył się do żołnierza.

Dreszcz przeszedł legionistę, gdy ujrzał go przed sobą.

— No, — szepnął — trochę wcześniej, a zastałby mnie z dzieckiem na ręku! Oto jest dobrodziejstwo, które mogło mnie drogo kosztować, — mnie, rzymskiego żołnierza!

I zaczął więcej jeszcze nienawidzić dziecka; nie mógł myśleć o niem bez gniewu.

— Czy mogę mówić tutaj, będąc pewny, że nikt nie usłyszy, co mam ci powiedzieć? — spytał cicho dowódca.

— Odejdźmy w bok dziesięć kroków, a możemy być pewni, że nikt nas nie podsłucha — odparł żołnierz.

— Wiesz zapewne — mówił dowódca — że w Betleem chowa się dziecko, które całemu światu grozi wielkiem niebezpieczeństwem. Wieszczbiarze i kapłani króla Heroda oznajmili, że z czasem tron mu odbierze, a następnie utworzy królestwo pokoju, w którym nie będzie wojny przez lat tysiąc. — Rozumiesz, że król Herod nie może pozwolić, aby takie dziecko wyrosło na męża. Kilkakrotnie już usiłował dostać je w moc swoją i uczynić nieszkodliwym, ale.

— Ależ to chyba łatwo! — przerwał niecierpliwie żołnierz.

— Tak — odparł dowódca — gdyby Herod wiedział, które to jest dziecko ze wszystkich dzieci betleemskich.

Zasepiło się czoło żołnierza, pokryły je brzozy głębokie.

— To szkoda — rzekł. — Wielka szkoda, że wróżbjarze nie mogą mu tego powiedzieć.

— Herod jednak wynalazł sposób, żeby uczynić dziecko nieszkodliwym — ciągnął dalej Woltigiusz — i zdaje się, że tym razem pozbędzie się nareszcie młodego księcia pokoju. Musimy mu jednakże w tem dopomóc, za co każdemu hojną wyznacza nagrodę.

— Rozkaz i bez nagrody spełniony być musi — odparł żołnierz surowo.

— Tak jest, ale królowi wolno być hojnym dla swoich żołnierzy. Posłuchaj więc jego planu. Postanowił uroczyście obchodzić rocznicę urodzin najmłodszego syna i na wspaniałą ucztę sprosić wszystkie dzieci od dwóch do trzech lat z matkami. Skoro się wszystkie zbiorą, będzie pomiędzy nimi i przyszły król pokoju, a wtedy...

Spostrzegł wyraz niechęci na twarzy żołnierza, więc uderzył go po ramieniu i dodał ze śmiechem:

— Przecież sobie nie wyobrażasz, że nas zaprasza na niańki podczas tej pięknej zabawy. Dajno ucho, to ci i resztę dopowiem. (Dokończenie nastąpi)

Nowy Rok

W kosmicznej mgławicy czasu, w posoce niezliczonych lat, gdy miliony słońc zapala się i gaśnie, gdy miliony żyć budzi się i zataraca w niebycie — ten dzień, ta chwila ma swój urok i moc, które wzruszeniem przepełniają pierś naszą i cichą lekliwą nadzieją rozjaśniają horyzont duszy.

Z nowem rokiem ogarnia nas jakaś żądza coraz nowych walk i nowych porywów. Chce się wzięść za bary z losem i do sił ostatka walczyć o swoje cele, o swoje jutro doli. To znów w niemiej trwodzi chce się korzyć przed tą mocą darzącą, przed tą niepojętą, a wszechwładną szczęścia gwiazdą.

Nowy Rok...

Nowy zagon czasu, na którym równemi rzędami legną skiby naszej pracy. Lecz nim ujmiemy plug-trudu, nim srebrnym lemieszem wysiłków i energii odwalimy pierwszą bryłę — padajmy sobie dłonie bratnie i w jednym okrzyku dusz i serc zespólmmy cele, których szczytem winne być: DOBRO I WIELKOŚĆ OJCZYZNY.

Gdy zegar dziejów wybije ostatnią chwilę 1926 roku, — tą wiarą, tą nadzieją płomienni i zjednani — powitajmy radośnie ROK NOWY!

ROK 1927.

W godzinę tęsknoty

*Wszystko, co kocham na tej smutnej ziemi,
Wszystko, co żądzą ogarniam młodzieńczą :
Słońce i niebo z gwiazdami srebrnymi,
Girlandy kwiatne malowane łączą,
Oddałbym Tobie w tęsknem miłowaniu,
— Ojczyzno moja !*

*Wszystko, czem tylko darzy wiosna życia,
Wszystkie porywy i wszystkie lzy duszy.
I wiary szrępy w godzinę rozbicia,
Dzieciństwo złote, łal przeszłych kałuszy,
Oddał bym Tobie w tęsknem miłowaniu,
— Ojczyzno moja !*

*A gdyby na Twym przeznaczeń ołtarzu
Zabrałko ofiar i krwi świętej synów,
Przełalbym czarę jej pełną odrazu
I śmierć — bym przyjął jako liść wawrzynu,
Bo kocham Cię Wielką synowską miłością,
— Ojczyzno moja !*

*Kochając tęsknię, lecz muszę iść w dale,
Choć wierną piersią w Twoje piersi wrośłem
Rana niezgojna ogniem żalu pali,
Bo Ciebie Polsko w sercu mem uniosłem
I jeno w pieśni koję smutku gorycz
Ojczyzno moja !*

K. SAS-WITWICKI.

Co stało się w Polsce

W ROKU 1926

1. I. Uroczysty wjazd J. E. ks. Biskupa dra Hłonda do Katowic.
2. I. Uroczystości konsekracyjne w Katowicach. Ojciec św. udzielił Śląskowi Błogosławieństwa Anielskiego.
2. I. Zastosowanie budżetów miesięcznych.
2. I. Genewa zaprasza Polskę na konferencję rozbrojeniową.
3. I. Trzeci dzień uroczystości konsekracyjnych.
3. I. Afery bankowe w Krakowie.
3. I. Przerwa do końca stycznia w układach handlowych z Berlinem.
3. I. Podpisanie konwencji wojskowej Polski z Małą Ententą.
5. I. Zapowiedź przyjazdu delegatów tytuniowych z Ameryki.
5. I. Gen. Sikorski dowódcą korpusu lwowskiego.
6. I. Raport specjalnej komisji o skandalicznej gospodarce w wytwórniach wojskowych.
6. I. Pogłoski o zamiarze zniesienia województwa kieleckiego.
7. I. Ograniczenie wywozu niektórych artykułów spożywczych.
8. I. Rokowania polsko-czeskie handlowe.
9. I. Zakaz wywozu pszenicy.
10. I. Ekspozycja Kemmerera o wrażeniach, odniesionych w Polsce. « Przyczyn kryzysu należy szukać w psychice społeczeństwa ».
11. I. Zuchwały napad rabunkowy w pobliżu Wilna.
12. I. Posłowie z Wyzwolenia utworzyli nowy klub.
13. I. Moraczewski grozi wycofaniem się z rządu

koalicyjnego w związku ze sprawą powrotu marsz. Piłsudskiego.

13. I. Delegaci tytuniowi w Warszawie.
14. I. Posel Skirmunt dementuje pogłoskę niemiecką o możliwości zmiany granicy pomorskiej.
15. I. Zmiany w budżecie na rok 1926, budżet w granicach 1.500.000.000 zł.
17. I. Ingres krakowskiego metropolity ks. Adama Sapiehy.
18. I. Oficjalne wyjaśnienie min. skarbu co do stanu rokowań o pożyczkę amerykańską.
20. I. Uroczystości ku czci Staszica.
20. I. Laroche ambasadorem francuskim w Polsce.
21. I. Zapowiedź rządu reorganizacji monopolu spirytusowego.
21. I. Banki prywatne pod kontrolą meklerów przysięgłych.
21. I. Konferencje Skrzyńskiego z Żeligowskim w sprawie powrotu marsz. Piłsudskiego.
21. I. Katastrofa wybuchu w fabryce amunicji « Granat » w Warszawie.
21. I. Radykalna poprawa bilansu handlowego wynika z prowizorycznego zestawienia.
21. I. Definitywne ustalenie granicy polskoniemieckiej.
22. I. Kemmerer zdaje sprawę w Nowym Jorku.
22. I. « Kurjer Polski » przechodzi w ręce czeskiego przemysłu. Posłowie « Nowego Kurjera Polskiego ».
23. I. 50 milionów nadwyżki w bilansie płatniczym.
23. I. Rząd Skrzyńskiego podwyższa budżet o 100 milj. zł. pod naciskiem P. P. S.
23. I. Rugi w armji powodem tarć w koalicji.
24. I. Kampanja Niemiec przeciw dopuszczeniu Polski na stałe do Ligi Nar.

(c. d. n.)

ŻYCIE I TROSKI WYCHODZCÓW

KOMUNIKAT

Konsulatu Rzeczypospolitej Polskiej w Strasburgu w sprawie okradania robotników polskich w podróży.

Pomimo ciągłych ostrzeżeń władz polskich oraz pracy, wypadki okradania powracających do kraju robotników są nadal bardzo częste.

I tak kilkoletni zarobek staje się łupem złodziei, którzy w utarty już sposób, i przeważnie w okolicach Konsulatów, dworców kolejowych, lub w wagonie okradają upatrzonego robotnika ze wszystkich pieniędzy i papierów osobistych.

Zamiast więc powrotu do kraju, ofjara kradzieży, a w większym stopniu własnej nieostrożności, musi pozostać we Francji, wyrabiać nowe dokumenty polskie i francuskie, oraz szukać pracy, o którą jest obecnie tak bardzo trudno.

Wobec powyższego Konsulat R. P. w Strasburgu w imię waszego i waszych rodzin dobra wzywa do przestrzegania w podróży jaknajdalej idących ostrożności.

Pod żadnym warunkiem nie należy w podróży robić znajomości, przyjmować usług w ułatwieniu odbycia podróży, lub przewiezienia pieniędzy, oraz picia alkoholu, który jest najlepszym środkiem w ręku złodziei.

Robotnik udający się w podróż, winien być już dokładnie poinformowanym, o rozkładzie pociągów, miejscach przesiadania posiadać adres Konsulatu, a w czasie podróży nie czerpać informacji, od przygodnych znajomych.

CARTE. D'IDENTITÉ

Izba Deputowanych i Senat uzgodzili nową ustawę odnoszącą się do kart tożsamości. Oto jej ostateczny tekst :

« Karty tożsamości wymagać się będzie od każdego cudzoziemca przebywającego we Francji więcej niż 60 dni. Musi być odnawiana co rok.

Cudzoziemcy przebywający we Francji w charakterze dzierżawców lub połowników na roli a pracujący rzeczywiście na roli, są traktowani co do kart na równi z pracownikami płatnymi.

DLA ROLNIKÓW

Ogólne spostrzeżenia o uprawie roli w prowincjach Południowo-Zachodniej Francji.

W poprzednich numerach Polaka — zaznajamialiśmy naszych czytelników o możliwościach osiedlenia się na roli i o znacznych korzyściach — jakie są ofiarowane polskim rodzinom rolniczym — pragnącym sobie stworzyć własne wiejskie ognisko domowe — pracując w rolnictwie w dzielnicach Południowo-zachodnich.

W danej chwili — uważamy, że pożytecznym będzie dać ogólne pojęcie o uprawach praktykowanych w rzeczonych dzielnicach — tym jednostkom, któreby zechciały skorzystać z fachowych naszych wskazówek. Bardzo możliwe że dzięki owym ogólnym wiadomościom — polscy robotnicy rolni — łatwiej zrozumieją rodzaje i metody różnych upraw rolniczych — zgółda odmiennych od tych, które dotąd praktykowali.

Dość znaczną jest różnica w uprawach gleby pomiędzy Północną częścią Francji a stronami w departamentach na Południu — i przeciwieństwo to należy ująć w ten sposób :

Na Północy eksploatuje się grunta rolnicze w celach przemysłowych a na Południu natomiast istnieją uprawy pasterskie.

Dzielnica kraju — która nas w danym wypadku obchodzi i którą zwiemy « Południowo-Zachód » składa się z trójkąta ziem — z czego jedna część sięga ku Oceanowi Wielkiemu a druga bieży aż ku Pirenejom, dzieląc się na następujące departamenty :

Basses-Pyrénées, Hautes-Pyrénées, Landes, Gers, Haute-Garonne, iGronde, Lot-et-Garonne, Tarn-et-Garonne, Aude, Tarn.

Pomimo dość znacznych różnic w rodzajach gruntów w wymienionych departamentach, Południowo-Zachód daje nam wielką różnorodność terenów rolniczych. To urozmaicenie zaczyna się już u podnóża gór Pirenejskich i ciągnie się ku Północy tego kraju gdzie wskutek wyniosłości i licznych wzgórz oraz dolin — ma swą granicę w okolicach Dordonji (Dordogne).

W strefach najbiedniejszych pod względem urodzajów a mianowicie u podnóża gór granitowych w Pirenejach naturalne pochyłości górskie — dostarczają znakomitych pastwisk lub też terenów odpowiednich do przezimowania bydła. W okęgach natomiast o terenach sprzyjających — wszelkie rozciągłe i obszerne wzgórza czy pagórki są skrzętnie wyzyskane, obsiew i uprawa ich jest bardzo rozpowszechniona lub też ziemię tę pokrytą są plantacjami wina np. w Gironde.

Doliny wszelkie są znane z terenów urodzajnych i bogatych — bo pochodzących z napływu gruntu i są uprawiane nader intensywnie dając bardzo dobre rezultaty. Często też zdarza się, że w tych żyznych okolicach dolin stosowany jest następujący dwuletni płodozmian.

Zboże — kukurydza z częściowem zasiewem wśród niej kalarepy-fasola, bob lub kartofle. Płodozmian ten dozwala na czworokrotne zbiory w ciągu 2 lat — na tychże samych gruntach.

Główne uprawy praktykowane na Południowo-Zachodzie są następujące :

Zboże — żyto — kukurydza — tytoń — winorośl (plantacje wina) rzepa — i gdzieniegdzie laki sztuczne.

W stronach biedniejszych w płodozmian — żyto zastępuje zboże — co do plantacji zaś winogron — to takowe jest rozpowszechnione szczególnie w północnej części tych stron i w departamencie Gironde.

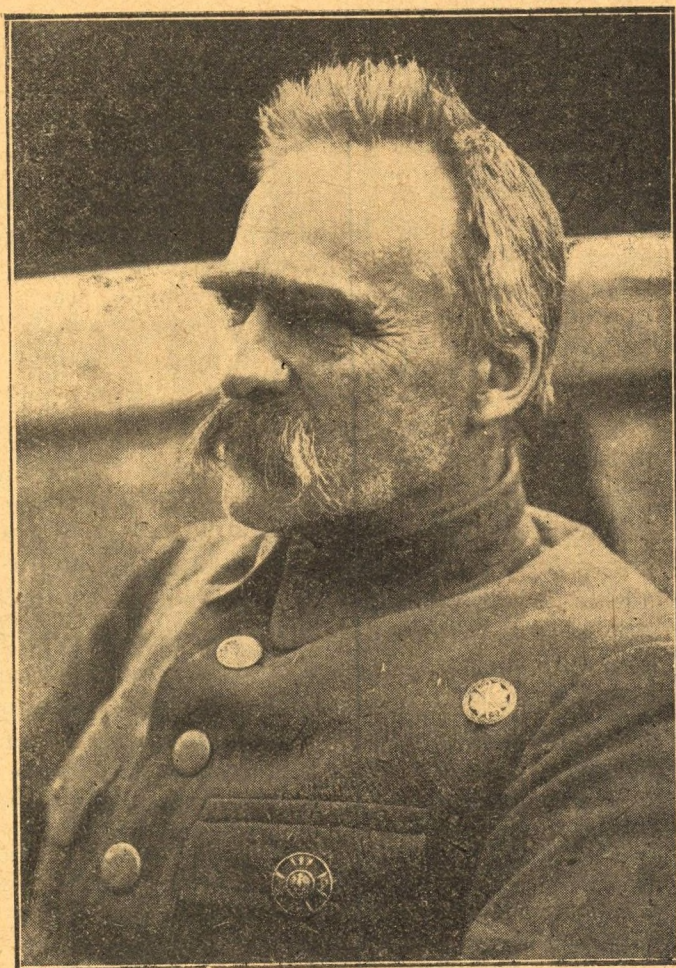
Szczególą charakterystyką dzielnicy Południowo-Zachodniej jest to — że wszelkie gospodarstwa rolne nawet najobszerniejsze nie posiadają więcej ponad 40 hektarów ziemi.

Własnie ta charakterystyczna strona tej połaci ziemi — jest niezmiernie podatna do upraw wieśniaczych.

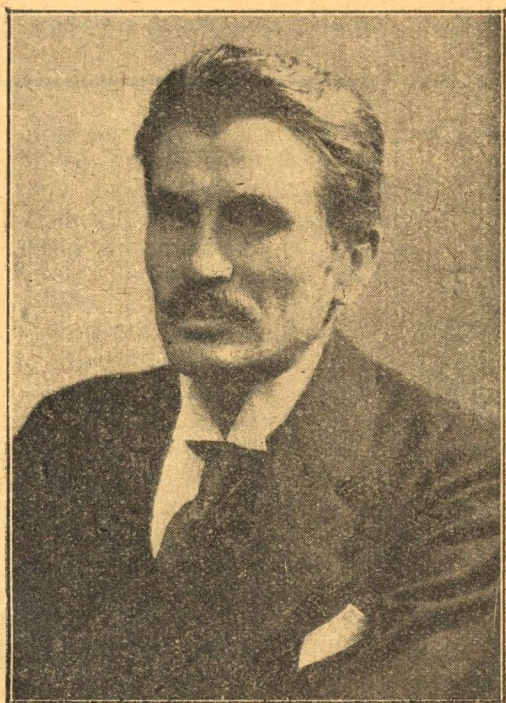
W dzierżawę na Południowo-Zachodzie są oddawane majątki o przeciętnej przestrzeni od 15 do 20 stu hektarów. Jako jedno z główniejszych źródeł egzystencji tych niewielkich ferm — gospodarstw — któreimi zaludnione jest całe nieomal Południe Francji można uważać chów bydła i drobiu jako to : świń, cieląt, gęsi, kur, królików i. t. d.

Utrzymując się przeważnie z plonów gospodarstwa swojego, wieśniacze rodziny tubylcze na Południowo-Zachodzie wydają na życie w ciągu roku niezmiernie małą kwotę pieniędzy.

RZĄD RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

**Józef Piłsudski**

*Były Naczelnik Państwa. Pierwszy Marszałek Polski
Prezydent Ministrów i Minister Wajny.*



Maciej Rataj
Marszałek Sejmu



Kazimierz Bartel
Vice-premier gabinetu

Ostrożnie z Kanadą

AGENT ZWIAŁ. ODPOWIEDZIALNOŚĆ

« OGNISKA »

Wiadomą jest rzecz, że « Ognisko » od długiego czasu uprawiało propagandę za wyjazdem do Kanady. Nie było numeru, któryby nie udzielał informacji na temat Kanady. Czyniło to « Ognisko » łącznie z jakimś p. Szulcem. Biuro było w Winnipegu. Pobierano już pieniądze na podróż do Kanady.

Zakończenie tej « działalności » « na korzyść braci rodaków » podaje « Ognisko » w numerze z 18 grudnia. Powtarzamy dosłownie za « Ogniskiem »:

W « Wychodźcy » czytamy następującą notatkę:

« Ostrzeżenie w sprawie Polskiego Biura Informacyjno-Kolonizacyjnego w Winnipegu. Wychodzący w Winnipegu « Czas » pisze:

Podaje się do informacji imigrantów i osób, będących w pewnej łączności z Polskim Biurem Kolonizacyjnym, że Biuro to zawiesiło przed dwoma tygodniami swą czynność i zostało zlikwidowane. Właściciel Biura, p. Szulce, opuścił wraz z rodziną Winnipeg, zacierając wszelkie ślady za sobą.

Zawiadamia się również, że « Polskie Towarzystwo Pomocy Imigrantom » nie odpowiada pod żadnym względem za działalność powyższego Biura. »

Równocześnie otrzymaliśmy od p. Szulca list, w którym nas zawiadamia, że w najbliższych dniach wyjeżdża do Polski i zatrzyma się w przejeździe w Paryżu.

Dotychczas nie mamy urzędowego potwierdzenia wiadomości, podanej przez « Czas ». Na wypadek, gdyby się okazała prawdziwą zawiadamiamy wszystkich zainteresowanych, że przyjmujemy na siebie całkowitą odpowiedzialność i zobowiązania. Wszystkim tym, którzy przez « Ognisko » złożyli pieniądze na podróż do Kanady, całkowite sumy zwrócimy i nie dopuścimy do tego, żeby ktokolwiek miał ponosić stratę.

Tyle « Ognisko ».

Łapieżłopstwo urządziło Biuro w Winnipegu. « Ognisko » zostało w błąd wprowadzone. Uznanie « Ognisku », że przyjmuje na siebie całkowitą odpowiedzialność i zobowiązania! Polacy, którzy złożyli zadatki, wiedzą, dokąd się zwrócić, aby nie ponieść straty.

Zjedzony sztandar

(Opowiadanie z 1831 roku).

Pułk piąty piechoty linjowej odznaczał się szczególną walecznością. W bitwie pod Iganiami w oczach generała Prądzyńskiego na bagnietach roztrząsał sławną brygadę lwów warneńskich po jednym tylko wystrzale. W pułku tym był kapitanem Józef Zięnkiewicz, typ prawdziwego polskiego żołnierza. Średniego wzrostu, silnie zbudowany, charakteru dziwnie łagodnego flegmatyk, rzadko wybuchał gniewem, ale każdy taki wybuch był straszny jak rozniewanego napaścią lwa. Mocny brunet, przy cerze śniadej, miał wydatne oczy czarne, które się ogniem życia paliły. Zawołany palacz émil fajkę po całych dniach, a w nocy wtedy tylko nie palił, kiedy spał.

Za czasów Księstwa Warszawskiego służył w Legii Nadwiślańskiej przy organizacji nowej armii Królestwa Kongresowego; wszedł jako podporucznik do piątego pułku piechoty linjowej w nim awansował i został aż do wybuchu powstania 1830 roku. Był tak szczęśliwy, że odbywając wszystkie prawie kampanie za Napoleona

Z życia emigracji

W BAUDRAS I MAGNY

Od połowy października br. objąłem powierzoną mi pracę duszpasterską wśród wychodźstwa polskiego w kolonjach Baudras i Magny w departamencie Saône-et-Loire w środkowej Francji. Nader miło i serdecznie przyjęli mnie Rodacy. Witając mnie na wstępie przedstawiciele parafjan i przeziś religijnych i narodowych towarzystw, radośnie przyjmowali nowego duszpasterza życząc owocnej pracy i zapewniając o przywiązaniu swoim do Kościoła Katolickiego i Wiary Św.

Z uznaniem wspomnieli o zasługach moich poprzedników, o zbożnej ich pracy, dzięki której w ostatnich latach poprawiła się moralność, ożywiła się wiara, zwiększyło się przywiązanie do kościoła wśród wychodźców-Polaków w kolonjach tutejszych. Mniej się dziś słyszy hasła wyrotowych wrogów dla Kościoła i Ojczyzny, mniej jest zła moralnego.

W kolonjach Baudras i Magny jest przeszło 2 tysięcy Polaków. W Baudras jest kaplica, szkoła, do której uczęszcza przeszło 100 dzieci polskich, w Magny na nabożeństwa zbierają się Polacy w francuskim kościele, a co do nauki dzieci to niema jeszcze w obecnym roku szkolnym nauczyciela polskiego.

Życie społeczne i organizacyjne rozwija się dobrze w obydwu kolonjach. W Baudras mamy T-wo Św. Józefa, T-wo Kółek Rożańcowych, T-wo Wzajemnej Pomocy koło śpiewu św. Cecylii i tow. Sokół. W Magny Tow. Św. Antoniego i harcerstwo. Organizacje wszystkie są czynne, praca w nich postępuje naprzód. Z okazji jubileuszu 200-iej rocznicy kanonizacji św. Stanisława Kostki przypadająca w obecnym roku, w kolonji Baudras w jednym tygodniu, w kolonji Magny, w drugim tygodniu odprawiły się trzydniowe wieczorowe nabożeństwa z naukami o św. Stanisławie. Na zakończenie odbyła się spowiedź i komunja św., do której przystąpiło przeszło 200 osób młodzieży i starszych.

Ks. JAN CIBOR.

Wielkiego roku 1813, nigdy ani zadrasnięty kulą nie został. Wiarusy 5-go pułku zwali go Czarnym Kapitanem i uważali za czarownika, bo zawsze na polu bitwy gdy grzmiały działa i gęsto armatnie kule i granaty w rękoszetach idą. Zięnkiewicz nie puszczając z ust fajki, zwykł każdą dojrzaną żegnać krzyżem świętym dodając:

— A idźcie czarne piekielne jakblaszo na złamanie karku! a nie tykaj pocziwej katolickiej duszy.

Awansowany na majora, objął dowództwo bataljonu piechoty z samych Litwinów złożonego i dzielnie mu przewodził. Po oddaniu Warszawy, w cofaniu nad rzeczką naparty był przez brygadę rosyjską. Obsadziwszy most jedną kompanją strzelców, a z trzema rozwinięty tak celnie prażył nieprzyjaciół, że zmusił ich do odwrotu, lubo i sam poniósł niemałe straty, gdy mu przyszło chwilowo wytrzymać ogień kartaczowy z dział, dopóki go nie zgasił, wystrzelawszy wszystkich kanonierów nieprzyjacielskich. Najwięcej się troszczył o swój sztandar i strzegł go też jak oka w głowie.

Zbliżyliśmy się od strony Brodnicy ku granicy pruskiej pod wodzą generała Rybińskiego. Z ostatniego noclegu we wsi Szczetkowie ruszyliśmy porankiem. Wi-

Głosy naszych czytelników

POCO PRZYJECHAŁEM DO FRANCJI

Urodziłem się we wsi Śmiłowicach. Po ukończeniu szkoły pracowałem u ojca na roli, na niedużym gospodarstwie. W 19-ym roku poszedłem do Wojska Polskiego, służyłem w 31 płk. Strzelców Kaniowskich. Brałem udział na froncie w walkach przeciwko bolszewikom, którzy szli na Warszawę. Dosłużyłem się stopnia plutonowego i przyszedłem do domu. Byłem rok w domu i widząc, że żadnego interesu niema, zacząłem się starać o posadę, w policji, w straży granicznej. Lecz na próżno, zawsze miałem takie szczęście, że kiedy się starałem i robiłem podania, wtenczas nigdy nie przyjmowali. Zawsze było tak, że albo na miesiąc przedziej brali albo już nie. Tak że nigdy nie było potrzeby. Później poszedłem się uczyć na murarza, mam praktykę trzyletnią. Chciał mi dać majster papiery, ale powiedział, że będą kosztowały do trzystu złotych, więc pomyślałem, że nie chcę dokończyć mego fachu, nie dam tyle pieniędzy, bo ja w tym fachu żadnej przyszłości nie widzę. Bieda i nędza i nie więcej.

Zimą nie miałem żadnego zajęcia, teatry urządzaliśmy w naszej wiosce dla Związku Stowarzyszeń Młodzieży. Wesola zima, ale przy takich zabawach pieniędzy niema. Każdyby chciał zapalić dobrego papierosa, zajrzeć i to często do kieliszka jak się to trafia w takim towarzystwie, każdy się ogląda na kieszeń, a tu kieszeń pusta.

Więc postanowiłem udać się do innego kraju i spróbować szczęścia, bo teatry mi nie dały jeść. Więć pewnego razu mówię do kolegi: « Słuchaj Kolego, nie mamy nic do roboty w Polsce, musimy się udać do Francji, może będzie inaczej ». Kolega zrazu nie był zadowolony z mojej propozycji, lecz ja się tak do niego odezwałem: « Kolego, to jest szczęście, że szec nie zawsze robi mocne buty, w których chodzę czwarty rok a gdyby mi przyszło co rok kupować, to by mi przyszło boso chodzić ». Kolega ośmiał się z mojego dowcipu i razem przyjechaliśmy do Francji, ale jak w Polsce, kieszenie były puste. Tylko mi jest przykro,

że nas z kolegą rozłączyło, tak daleko, bo on aż pojechał do Hautes-Alpes i nie wiem, kiedy się jeszcze zobaczymy, ale nigdy nadzieji nie tracę, może jeszcze po zrobionym kontrakcie się nam polepszy. Teraz kończę parę słów wysyłając Szanownej Redakcji, mojemu Koledze, i wszystkim Czytelnikom tej gazety najserdeczniejsze pozdrowienie.

Z poważaniem.

STANISŁAW SIEWIERSKI.

KALENDARZ

Styczeń 31 dni.

1. Sobota. **Nowy Rok.** Obrz. Pańskie.
2. Niedziela. Imienia Jezus.
3. Poniedziałek. Genowefy.
4. Wtorek. Eugenjusza.
5. Środa. Wig. Telesfora.
6. Czwartek. **Trzech Króli.**
7. Piątek. Lucjana m.
8. Sobota. Seweryna op.

Zmiany księżyca.

Nów dnia 3 o godz. 8 wieczór.

Pierwsza kwadra dnia 10 o godz. 4 popołudniu.

Pełnia dnia 17 o godz. 11 wieczór.

Ostatnia kwadra dnia 25 o godz. 3 rano.

Przepowiednie pogody.

Dnia 2 pochmurno.

— 5 deszcz.

— 8 przymrozki.

— 11 deszcz.

— 25 zmiennie.

Przysłowia.

Gdy w styczniu deszcz leje, złe robi nadzieje. — Tańczą w styczniu komary, ogląda się za paszą chłop stary. — Kiedy styczeń najostrzejszy, wtedy roczek najpłodniejszy. — Styczeń pogodny wróży rok płodny.

dać, że już o tem wiedzieli Rosjanie, bo z lasów dalekich zaczęły się ukazywać geste kolumny ich piechoty i jazdy z liczną artylerją. Przechodzimy fatalny pas suchej granicy i stajemy na ziemi pruskiej. Muzyka pruska zaczęła grać pieśń «Boże, ocal króla,» piechota nasza składała broń w kozły, zawieszają na nich ładownice i odstępowała kompanjami. Patrząc siedząc na koniu, jakiś bataljon stoi kołem obszernem, a ze środka sztandar powiewa; podjeżdżam szybko i poznaję ukochanego majora Zienkiewicza dowódcę tego bataljonu, który ujrawszy mnie przybiegł a drżąc na całym ciele, objął moją nogę w strzemieniu, oparł o nią głowę i zaręczał serdecznym płaczem, słyszę jeszcze ten jęk serdeczny starego żołnierza:

— Na to mi przyszło — mówił łkającym głosem, uspokoiwszy się nieco — ażeby po tylu latach tu jak tchorz ostatni, broń złożył z mundurem moim!

Wiatr powionął chorągwią. Odskokzył odemnie nagle, a wbiegłszy w środek bataljonu stanął przy chorągwi blady i drżący.

— Wiara moja, kochana! — Czyż oddamy nasz sztandar Niemcom albo nieprzyjacielowi, ten sztandar, który przez całą kampanję trzymaliśmy tak wysoko?

— Nie, nie — odezwało się wiele głosów.

A cóż z nim zrobimy — spytał młody chorąży — jak go ukryjemy, panie majorze?

— Co zrobimy? — krzyknął Zienkiewicz w największym gniewie. — Zjemy!

Na to słowo osłupiał bataljon, ale on rzekł zaraz:

— Chorąży, odedrzyj chorągiew z drzewka, a wy wiara, — niech każdy pysk dobrze rozdziawi, po kawalku go udzielić jako komunikant żołnierza i ocalimy nasz sztandar.

Kiedy chorąży spełnił dany rozkaz, Zienkiewicz z jego i oficerów pomocą, zaczęli drzeć na drobne szmaty, a następnie na najdrobniejsze kawalki i major obchodził kompanję i po chwili był sztandar zjedzony, drzewce połamano i rzucono na pobliskie ognisko, na którym zgorzały. — Ognisko to otoczył cały bataljon i patrzył smutnie z załzawionymi oczami, jak niknie w płomieniach część drogiej żołnierskiej relikwji.

Major stał spokojnie z założonemi rękoma, z wybladłym obliczem, po którym lży jak groch spadały. Mało mi serce z bólu nie pękło, zwróciłem konia i ruszyłem ku granicy, gdzie huk dział zapowiadał ostatnią bitwę.

Działo się to dnia 4-go października, 1831 roku,

MAŁY WYCHODŹCA

DOBROĆ

*Tak mało na świecie dobroci
A tyle jej światu potrzeba!
Nią życie jak słońce się złoci,
Nią ziemia się zbliża do nieba.
Połęga jej w sercu poczęła
Nie ginie bezpłodnie i marnie;
Sieroty i polne płoszyła
Lilośnie pod skrzydła swe garnie.
Aż leśne płaszyny oswoi,
Że same do rąk się jej zlecą,
I serca najdziksze rozbroi,
Że same dobrocią zaświecą...*

L. RYDEL.

JAK TO KRAKÓW ZBUDOWANO ODRAZU

Przed altanką jest dużo białego piasku; tam bawią się dzieci. Bawią się? Tak myśleć może tylko ten, co patrzy zdaleka. Niechże się zbliży i przekona, że dzieci pracują. Bo przecież jest pracą budowanie miasta.

Ela rej wiedzie. Jej wskazówek słucha gromadka.

— Tu Rynek i kościół Marjacki. Wieże zrobię sama, bo muszą być nierówne.

— Dlaczego? Równe ładniejsze — mówi Marysia.

— Pewno; ale te wieże budowało dwóch braci, jeden był pracowity — i robił wieżę wysoką, a drugiemu, leniwemu, robota nie szła. Więc z zazdrości i gniewu zabił rodzonego brata. I tak już na zawsze jedna wieża została wyższa, a druga niższa. Już ja je sama zrobię.

— Mieczyk, Wisła musi tu zakrecać — tam będzie Wawel — ubij mocno górę i kop smoczą jamę.

— Ja robię Planty.

— Dobrze Wańdziu. Tu dokoła starego miasta, gdzie dawniej były mury.

— Tomek czy prędko zrobisz wieżę ratuszową?

— Zaraz tylko skończę bramę Florjańską. Zawaliło się.

— Oj, jak tu mokro.

— Po co do Wisły weszłaś? Właśnie nalałem wody — spokojnie zawiadamia Mieczyk.

— Sukiennice skończyłem — ogłasza Zbyszek dziura na wylot, ale zawaliło się pięć razy.

— Za to będzie prawdziwy Kraków.

— Z Kurzą Stopką.

— Ze Smoczą Jamą.

— Ratuście. Wieża Marjacka się przewraca.

— Bo musi budować dwóch braci, a ty Elu, jesteś dziewczyna i chcesz koniecznie sama — mówi Zbyszek brat Tomka.

— Z braćmi było źle, to się teraz bez braci obejdzie — odpowiada zafrasowana Ela. Już obie wieże stoją.

— Znowu mokro.

— Strasznie Wisła wylała. Uciekajcie — woła ze śmiechem Mieczyk — psotnik.

— Jak tak, to konewkę schowam.

— No. Już nie będę.

— Chodź Wawel budować i bądź grzeczny. Mieczyk. Jakiś ty brudny.

— Trudno. Drugi dzień ta sama bluzka.

— Przyniosłam drzewa na Planty. Teraz to będzie ślicznie. Trzeba jeszcze Wisłę pomalować na niebiesko. Okropnie wygląda ta żółta t woda z białą pianą. Już ja, choć jestem Wanda, nie chcę się w tem utopić.

— To i taka zapaz wyschnie — twierdzi Zbyszek.

— Dzieci, drugie śniadanie czeka. — woła panna Marja.

— To i my musimy już iść. Dowiedzenia — żegna się Mieczyk i Marysia.

— I Wawel nieskończony...

— Moje drzewa zwiędną...

— A po śniadaniu, to się nigdy nie udaje.

— A właśnie, że Wawel skończę. — woła Ela — A teraz chodźmy.

EWA GRÓDECKA.

JAK KOCHAĆ MAMĘ

Dlaczego pyłasz, figlarna dzialwo

Jak kochać mamę? A to tak łatwo:

Zawsze jej spełniaj tylko rozkazy,

Strzeż się najłżejszej na sercu skazy;

Bo cnota, pilność, piękne przymioty,

To tajemniczy klucz do ów złoty,

Co ci w nagrodę aniołku hoży

Na rozcień serce matki otworzy.

PSIE PODSTĘPY

Na Madagaskarze zaobserwowali przyrodnicy niejednokrotnie ciekawe sceny z walk, jakie staczają psy... z krokodylami. Pies jest mianowicie najulubieńszym przysmakiem krokodyla, który chętnie nań poluje. W ciągu wieków psy nauczyły się różnych podstępów wojennych, by ująć uzbębioną paszczy śmiertelnego wroga. Gdy np. pies chce przepłynąć rzekę, zaczyna gwałtownie ujadać, poczem szybko pędzi wzdłuż brzegu i w innym miejscu przepływa, wiedząc, że zwabione szczekaniem krokodyle zgromadziły się tam, gdzie go już niema.

Niekiedy jednak krokodyl nie da się podejść i wówczas biedne psisko kończy żywot marnie w brzuchu wroga. Krokodyl jednak lubi jeść psa dopiero, gdy ten zaczyna gnić. Dlatego upolowaną zdobycz chowa w swej jamie i czeka, aż nastąpi rozkład.

Tej okoliczności zawdzięcza ocalenie pewien krajoznawca z Madagaskaru, gdyż krokodyle tamtejsze tę samą metodę stosują i do ludzi. Przepływając rzekę, został pochwycony za nogę przez krokodyla. Wiedząc, że opór nic nie pomoże, udawał nieboszczyka. Potwór zaciągnął zdobycz do swej jamy, znajdującej się w urwistym brzegu i pilnował bacznie, czekając, aż się zacznie rozkładać.

Z tej przykłej sytuacji wybawił krajowca dziwny przypadek: Stado krów zeszło nad rzekę do wodopoju. Pod ich ciężarem urwisko się zawaliło i noga jednej z krów wpadła do jamy. Skorzystał z tego więzień, silnie chwycił krowę za nogę i wraz z przestraszonym zwierzęciem wy dostał się z jamy, podczas gdy krokodyl «zrobił dęba».

Wiadomości z Polski

W niedzielę z okazji przyjazdu kawalerzystów polskich z Ameryki odbyła się o godz. 5 popoł. herbatka u Pana Prezydenta Rzeczypospolitej na Zamku. Na herbatce byli obecni poza trzema jeźdźcami, Pan Prezydent z żoną i dwoma synami, wicepremier Bartel i minister Zaleski z żonami, chargé d'affaires amerykański, attache USA Mc. Kanny, pułk. Zahorski oraz szereg wyższych wojskowych z wiceministrem Wojny gen. Konarzewskim na czele. Pan Prezydent długo rozmawiał z jeźdźcami, oglądał ich nagrody i gratulował serdecznie triumfów.

W zatargu gorniczym na Górnym Śląsku dotychczas żadna ze stron nie wyraziła swej zgody na podwyżkę zarobków w górnictwie o 8 procent w butnictwie o 5 procent, a w hutach cynkowych o 6 procent. Robotnicy decyzji tę przyjmą, natomiast przemysł prawdopodobnie zgłosi protest. W kołach przemysłowców twierdzą, że należy się liczyć z możliwą podwyżką cen węgla i żelaza, a to na skutek podniesienia się cen złomu oraz kilkakrotnej podwyżki zarobków.

Z dniem 1-go stycznia 1927 r. będzie otwarta bezpośrednia komunikacja towarowa kolejami żelaznymi pomiędzy Niemcami a Związkiem Socjalistycznych Republik z tranzytem przez Polskę i terytorjum wolnego miasta Gdańska.

Do Warszawy nadeszła wiadomość że przed paru dniami wypłynęły z Cherburga trzy okrety handlowe, zakupione we Francji przez rząd dla państwowego przedsiębiorstwa żegluga morskiej. Okrety te powinny zawiązać do Gdyni w okresie Bożego Narodzenia.

Wiadomości ze świata

Na Litwie według ostatnich wiadomości panuje spokój a sytuacja wytworzona zamachem Smetony-Waldemarasa poczyną powoli się wyjaśniać, jakkolwiek niejedna jeszcze zagadka czeka rozwiązania. Zamach był militarnym, puczem » o bezkrwawym zresztą przebiegu. Zrodził się jak od początku przepuszczano na podłożu wewnętrznych trudności i rozpaczliwej gospodarczej sytuacji. Ostatni liberalny socjalistyczno-ludowcowy rząd Slezewisu, nie zaniechał przeprowadzić brutalnie reformę rolną. Agitacja antyrządowa rosła stale w siłę na tle nędzy gospodarczej i Ogólnego niezadowolenia. W wojsku kierował agitacją przeciwrządową pułkownik Głowackas, którego Rząd z wojska usunął i wreszcie za artykuł obrażający ministra oświaty Czepiuskasa kazał aresztować. Aresztowanie to było podobno bezpośrednim powodem wybuchu rewolty wojskowej, pod hasłem nacjonalizmu i sanacji wewnętrznej, a pod wodzą Smetony i Głowackasa, który objął komendę w Kownie. Prezydentem został obrany Smetona.

Królowa belgijska przyjęła biskupów chińskich.

Zmarł belgijczyk Jean Dubroccu, który podał i poparł plan wybudowania kanału z Brukseli do morza.

Warsztat mechaniczny poszukuje ucznia na praktykę. K. Gajecki, 45, rue de Reuilly, Paris XII

Po długich i ciężkich cierpieniach zmarł w Tokio, stolicy Japonji, 123-ci władca Japonji Mikado Yochi-Hit, tron objął starszy syn nieboszczyka książę Hori-Hito.

Rzeczy ciekawe

Nowy-Jork !Pat). Lekarz dr. Horowitz w Nowym Jorku ogłasza swoje doświadczenia w sprawie zwalczania chorób, pojawiających się u alkoholików, kokainistów, morfinistów itd.

Środkiem tym jest « narkozan » którego zawartość stanowi ekstrakt alkoholiczny fasoli « Soja » w związku z ciałami białkowatymi i witaminami lucerny.

Iniekcja podskórna tego środka doprowadza do zupełnego wyleczenia chorych osób tak pod względem cielesnym jak i umysłowym.

U alkoholików wyleczenie następuje często już po kilku dniach.

Jak wiadomo, Mussolini miał faworytkę lwicę, nazwaną « Italia », którą, gdy dorosła, oddał do ogrodu zoologicznego w Rzymie. Lwicy tej przybyły niedawno trzy lwiatka. W związku z tem szczęśliwym zdarzeniem w « lwiej rodzinie » — gazeta « Giornale d'Italia » — zarządziła wśród swoich czytelników ankietę w sprawie wyboru imienia dla nowych obywateli rzymskiego zoo. Większość wypowiedziała się za nadaniem lwiatkom nazw. : Bebe, Nini i Toto, które to imiona stanowią sylaby imienia Mussoliniego.

Z Francji

Wskutek nienormalnej, raptownej zwyżki franka wytworzył się zupełny zastój na rynku przemysłowym francuskim. Wobec niemożności konkutowania na rynkach zagranicznych z produkcją niemiecką, włoską, a obecnie i z amerykańską i angielską, wiele fabryk zostało zmuszonych do zredukowania personelu robotniczego. Redukcja ta dotyczy przede wszystkim robotników obcokrajowych.

Wstrzymanie wychodźstwa przez rząd francuski.

Rząd francuski wydał zakaz przyjazdu dla robotników cudzoziemskich, poza górnikami i robotnikami rolnymi z tem, że zapotrzebowania na miesiąc grudzień będą uwzględnione. Natomiast od 1-go stycznia wszelkie zapotrzebowania robotników na okres 2 miesięcy mają być wstrzymane. Wreszcie każde zapotrzebowanie, zgłoszone obecnie, jest kontrolowane.

Opinia robotnicza natomiast i prasy idzie dalej w swoim pesymizmie, znajduje jednak zawsze rade w wydaleniu cudzoziemców.

Polski komitet pomocy bezrobotnym.

Rada emigracyjna przy Ambasadzie w porozumieniu z T-wem Pracy Społeczno-Kulturalnej zajął się energicznie utworzeniem komitetu polskiego dla pomocy bezrobotnym. Komitet ma na celu uzyskanie od władz francuskich tych wszystkich świadczeń i ułatwień, które otrzymywać będą bezrobotni francuscy ponadto ma zapobiegać wydalaniu z Francji robotników polskich.

Kącik humorystyczny

Pesymista.

— Czy wierzysz w to, że branie ślubów w piątek przynosi nieszczęście?

— Dlaczegożby tylko jeden piątek miał być wyjątkiem?

Ślucznie.

Na wystawę obrazów zgłasza się pan Joel Silbersztejn i przy kasie żąda biletu.

— Ale proszy o pół biletu.

— Jakto pół biletu — pyta kasjerka, — przecież pan nie jesteś dzieckiem?

— Nu, ale ja jeżdżem szlepy na jedno oko!

Z sali sądowej.

Złodziej, który ukradł pierścionek, ma tak dobrego obrońcę, że zostaje w zupełności uwolniony.

— Dziękuję pięknie panu mecenasowi! — zwraca się złodziej do obrońcy. — Pieniądzy nie mam, aby panu zapłacić, ale za to proszę przyjąć w podarunku ten pierścionek...

W jatce.

Żona rzeźnika (do czeładnika): A teraz niech Jan wyciągnie pani doktorowej cielecy ozór, a pani radczyni trzeba porąbać kości, wyciąć kawałek poledwicy i odważyć szynkę.

Jak sprytny nauczyciel zdobył sobie opał

W pewnej małej wiosce słowackiej żył sobie biedny, jak mysz kościelna nauczyciel ludowy, obarczony liczną rodziną. Rząd centralny nie bardzo dbał o niego, a widmo ostrej zimy kazało myśleć o zaopatrzeniu się w opał. Problem ten — zdawało się niemożliwy do rozwiązania — został jednak pomyślnie załatwiony, dzięki wprowadzeniu do szkół czesko-słowackich obowiązkowych ćwiczeń wojskowych.

Przemysłny pedagog, przeczytawszy instrukcję, oznajmił uczniom, że mają się zaopatrzyć w laski, możliwie jak najdłuższe i nagrubsze, którymi będą wykonywać ćwiczenia w braku karabinów. Kto przyniesie największą tykę, zostanie kapralem. Oczywiście chłopcy nazajutrz przynieśli istny las okazałych tycek, które po ćwiczeniach powędrowały do drewni pedagoga. Proce der ten powtarzał się co dzień, a już po miesiącu kwestja opałowa była pomyślnie rozwiązana...

Był to pierwszy i niezaprzeczony pożytek realny z zaprowadzenia nowej ustawy...

Cięta odpowiedź.

Aleksander Dumas, był, jak wiadomo, z pochodzenia mulatem. Pewien szlachcie, szczycący się swoim pochodzeniem, chcąc znakomitego pisarza poniżyć, rzekł doń:

— Czy to prawda, kochany panie, że pan jesteś mulatem?

— Rozumie się, że tak.

— Więc pański ojciec był też mulatem?

— W samej rzeczy.

— A pański dziadek był... murzynem?

— Nie inaczej.

— He, he. Więc w takim razie pański pradziadek był...

— Był małpą... Mój ród właśnie się tam zaczyna, gdzie pański się kończy.

Nasze odpowiedzi

1. — L. M. Hayange (Moselle). — W kalendarzyku « Polaka we Francji » ma Pan adresy wszystkich konsulatów. Ale podajemy na nowo adres konsulatu w Strasburgu. Jest on taki: Consulat de Pologne, 49, boulevard Clemenceau, Strasbourg (Bas-Rhin).

2. — R. S. Laon (Aisne). — Prezydentem Rzeczypospolitej Polskiej jest Pan Ignacy Mościcki. Jego syn jest sekretarzem przy Ambasadzie Polskiej w Paryżu. Piłsudzki jest Prezydentem Ministrów i Ministrem Wojny.

3. — A. M. Freyming (Moselle). — We wschodniej Francji dziekanem księży polskich jest ks. Kudłacik, w południowej Francji ks. Ryba. W północnej Francji ks. Masny.

4. — L. M. Chateau St-Marc (Charente). — Kalendarzyk kosztuje 2 franki, dopłata pocztowa za przesyłkę 50 centymów. Skąd Pan dostał ulotkę o wyjeździe do Kanady, trudno nam wiedzieć. Jest to jakieś oszustwo.

5. — P. M. La Chapelle-Haute (Calvados). — Oplatek za « Polaka » należy wysyłać zgóry, to znaczy wtedy, kiedy się zamawia.

6. — J. A. Decazeville (Aveyron). — Tego ogłoszenia nie umieścimy. Zmienia Pan adres, a nie dodał Pan w liście znaczka za jednego franka. Trzeba o tem pamiętać, że kto przenosi się na drugie miejsce pracy i zmienia adres, ma przy zmianie adresu dodać jednego franka.

7. — A. K. Paryż. — Ten związek w Lille nazywa się Związek Robotników Polskich w Lille.

8. — R. S. Sartilly (Manche). — Podróż do Knaady nie jest taka łatwa, jak agenci balamucili. Wcale nie radzimy Panu słuchać ich rad. Główny agent p. Szulc zniknął bez śladu. Biuro we Winnipeg było oszustwem. Wielu Polaków, którzy opłacali zadatki, ponieśli straty. Zawsze przestrzegaliśmy naszych Czytelników, ż by nie dali się łapać na obietnice oszustów.

9. — D. K. Bourbon-Lancy (Saône-et-Loire). — Kontrakt trzeba skończyć. Niema rady.

10. — T. D. Morelmaison (Vosges). — Nowe prawo mówi, że za kartę d'identite robotnicy opłacać będą tylko 40 franków, a nie 375 franków.

11. — L. S. aux Mottais-de-Meral (Mayenne). — W Niedziele nie dajcie się pędzić do roboty. W niedziele macie prawo świętować, a obowiązek katolicki iść do kościoła. To wam wyraźnie kontrakt zapewnia. Więc czemu dajecie się pędzić do roboty. Zaskarżycie takiego do policji, a jak nie pomaga to do prokuratora.

12. — J. P. Athies-s.-Laon (Aisne). — O kartę d'identite musi się postarać każdy cudzoziemiec we Francji, pozostający we Francji 60 dni Musi być odnowiona każdego roku.

13. — A. G. Decazeville (Aveyron). — Należyście do konsulatu w Marsylii. Tam więc trzeba się zwrócić. Adres jest następujący: Consulat de Pologne, 6, place Saint-Ferréol, Marseille (Bouches-du-Rhone).

14. — J. O. Milly-s.-Thenin (Oise). — Jak Pan uwiadamia nas o zmianie adresu, to trzeba równocześnie włożyć do listu znaczkę za jednego franka.

15. — K. W. Crécy-en-Brie (Seine-et-Marne). — Radcą Emigracyjnym w Ambasadzie Polskiej w Paryżu już nie jest p. Sokołowski. Jest nim p. Lisiewicz. Adres taki: Ambassade de Pologne, 14, avenue de Tokio, Paris 16^e.

16. Francois Masoje w Rouchin (Nord).

Adres p. Anny Satkiewicz podajemy: chez Mme Jean de Sawarde, Grande Route de Béthune, 113, a Loos-les-Lille (Nord).

ZAPŁACILI ZA PRENUMERATĘ

Zarodkiwiecz Bolesław, 15 fr. do 1-listopada 27 r. — Kasza Kazimierza, 10 fr. do 1-go marca 27 r. — Mariarz Michał, 10 fr. do 1-go grudnia 26 r. — Janicka Rozalja, 20 fr. do 15-go sierpnia 27 r. — Stelmach Marja, 12 fr. do 1-go maja 27 r. — Krzyżanowska Katarzyna, 12 fr. do 1-go stycznia 27 r. — Dudek Piotr, 20 fr. do 1-go maja 1928. — Lament Franciszek, 12 fr. do 1-go stycznia 27 r. — Miśkiewicz Franciszek, 12 fr. do 1-go stycznia 27 r. — Dyk Stanisław, 17 fr. do 1-go lipca 27 r. — Patrzek Rozalja, 13 fr. do 1-go listopada 26 r. — Wojas Apolonja, 12 fr. do 1-go kwietnia 27 r. — Pacura Marja, 13 fr. do 1-go lipca 27 r. — Czaplicki Teofil, 12 fr. do 1-go grudnia 26 r. — Małynia Zofja, 12 fr. do 15-go kwietnia 27 r. — Latacz Władysława, 6 fr. do 15-go lutego 27 r. — Mazur Helena, 12 fr. do 1-go stycznia 27 r. — Huszczanowski Walerjan, 12 fr. do 15-go kwietnia 27 r. — Woźny Jan, 12 fr. do 15-go kwietnia 27 r. — Mirosław Antoni, 15 fr. do 1-go listopada 26 r. — Lamott Jan, 20 fr. do 1-go lutego 27 r. — Mendel Jan, 15 fr. do 15-go czerwca 27 r. — Pracowna Janina, 15 fr. do 1-go czerwca 27 r. — Klehamer Piotr, 10 fr. do 1-go kwietnia 27 r. — Żmijewski Czesław, 6 fr. do 1-go listopada 26 r. — Kaczmarek Michał, 12 fr. do 1-go kwietnia 27 r. — Lis Jan, 12 fr. do 1-go października 26 r. — Lobuda Jan, 6 fr. do 1-go października 26 r. — Panek Jan, 12 fr. do 15-go stycznia 27 r. — Nowak Pelagja, 10 fr. do 1-go listopada 26 r. — Bogdanowicz Jan, 15 fr. do 1-go grudnia 26 r. — Procszyn Stefan, 10 fr. do 1-go grudnia 26 r. — Zakrzewska Stanisława, 13 fr. do 1-go lutego 27 r. — Furmaniak Marja, 12 fr. do 1-go kwietnia 27 r. — Olko Antonina, 5 fr. do 1-go stycznia 27 r. — Nowicki Jan, 10 fr. do 1-go grudnia 26 r. — Pietrowski Roch, 20 fr. do 1-go marca 27 r. — Stańczak Andrzej, 12 fr. do 1-go marca 27 r. — Orzel Józef, 21 fr. do 15-go maja 27 r. — Klepanda Paweł, 12 fr. do 1-go grudnia 26 r.

Zmudzki Karol, 16 fr., do 1-go grudnia 1926; Starniak Marja, 12 fr., do 15-go maja 1927; Lenik Józef, 15 fr., do 1-go stycznia 1927; Jędrzejczak Aniela, 6 fr., do 1-go stycznia 1927; Kwiatkowski Br., 15 fr., do 1-go stycznia 1927; Pitaniak Szymon, 7 fr., do 1-go marca 1927; Jerz Jakób, 16 fr., do 1-go stycznia 1928; Ptaszek Anna, 12 fr., do 1-go czerwca 1927; Babula Jan, 12 fr., do 1-go kwietnia 1928; Przysiężny Michał, 12 fr., do 1-go maja 1928; Karaś Julian, 6 fr., do 15-go lipca 1928; Kafel Bronisława, 15 fr., 1-go listopada 1928; Stańczyk Tomasz, 6 fr., do 1-go marca 1928; Złotnik Helena, 12 fr., do 15-go maja 1927; Wieczorek Piotr, 12 fr., do 15-go maja; Łukasiak Stefan, 15 fr., do 1-go października;

Jedyny Polski Tłomacz

PRZYSIĘGLY

przy najwyższych sądach francuskich

KAROL SMÓLSKI

96, Bd. Montparnasse — Paris (14^e)

METRO : VAVIN I MONTPARNASSE

wykonywuje w najprędzszym czasie urzędowe tłumaczenia ze wszystkich języków po cenach bardzo przystępnych :

Specjalne Ceny

dla robotników i studentów.

Użyłszy się mieszkania, blisko dwóch hektarów ziemię w Seine-et-Oise za połowę zbioru, małżeństwu bezdzietnemu, w sile wieku, uczciwemu, inteligentnemu o ile można praktykującemu jarstwo i znającemu się na ogrodnictwie, szukającemu niezależności a mającemu niewielkie zasoby. Listy adresować do « Polaka we Francji » 263 bis, rue Saint-Honoré, Paris (1^{er}).

RODACY...

10.000

zegarków, budzików, brzytew, harmonijek, kołczyków, krawatów, itd. itd. przeznaczyć

dla Was na Gwiazdkę

— Polski Dom Handlowy —

POLION, 11, Rue Neuve — LYON

Do każdego obstalunku z Nowego Katalogu w czasie od 1go do 28go grudnia dołączamy bezpłatnie wartościowy upominek na Gwiazdkę. Sam sobie upominek wybierz, napisz na osobnej kartce i włóż do obstalunku. Pamiętaj jednak o tem, że to musi być jakiś przedmiot z Nowego Katalogu w cenie nie większej niż dziesiąta część całego zamówienia.

KILKA PRZYŁADÓW :

- 1) kto kupi ubranie robocze, 3 par kalesonów i tuzin chustek, otrzyma bezpłatnie brzytwę Standart Solingen.
- 2) kto kupi 2 koszule otrzyma bezpłatnie 3 mydła toaletowe, duże pachnace.
- 3) kto kupi gramofon z tuba otrzyma bezpłatnie budzik od doskonałym mechanizmie i tem podobnie.

Śpiesz się zaraz napisz po swoją Gwiazdkę, gdyż rozdajemy ją tylko od 1go do 28go grudnia.

Komu więc na Święta potrzebne,

trwałe ubranie,

ładna koszula,

głośny gramofon,

dźwięczna harmonia,

ostra brzytwa,

świąteczny podarek,

za franka,

czy za tysiąc,

niech je sobie zamowi z Nowego Katalogu, który wysyłamy darmo.

Podaj swój adres wyraźnie !

POLION, 11, Rue Neuve — LYON

SWÓJ DO SWEGO

Najlepsze i najtańsze źródło zakupów
dla POLAKÓW we Francji

Adres ten wyciąć i przy zamówieniu nakleić na kopercie:

Polski Dom Handlowy POLDOM

PARIS-X^e, — Rue des Petites-Écuries, 15

Brzytwa z najlepsze stali „Solingen”	14 fr. 50
Mydło do golenia w metalowym futerale	1 fr. 95
Pędzel do golenia	2.45 lub 4 fr. 95
Portfel skórzany elegancki	10 fr.
Lustro duże 3 działowe	9 fr. 50
Zegarek męski dobrze chodzący	25 fr.
Damski imit. złota nie czernieje	50 fr.
Budzik	25 fr.
Maszynki do strzyżenia włosów w doskonałym gatunku	45 fr.
Koszulka sportowa lub flanelowa	25 fr.
Kalesony mocne do pracy	20 fr.
Harmonje miechowe 10 klawiszy 4 basy „Invicta”	125 fr.
Harmonje miechowe 21 klawiszy 8 basów „Invicta”	195 fr.
Harmonijki ustne od 3 do 28 fr. (marki Echo na żądanie).	
Mandoliny od	95 do 200 fr.
Gramofony najlepszej fabrykacji, gwarantowane od	220 fr. do 425 fr.
Płyty polskie w wielkim wyborze jak mazurki, oberki, komiczne, śpiewane, marsze, kolendy, oraz wiele innych, do	16 fr. 50 i 18 fr. 70
Ubrania robotnicze, suknie damskie oraz wszelkie żądane przedmioty dostarczamy po najniższej cenie, jak również podarki świąteczne.	
Płaszcze męskie	175 fr. 225 fr. 300 fr.
— damskie	100 fr. 150 fr. 200 fr. i 250 fr.
Ciepłe swetry męskie	50 fr. lub 100 fr.
— damskie	35 fr. 50 fr. lub 100 fr.
Katalogi wysyłamy bezpłatnie. Dla zamówienia wyżej 200 fr. piękne premje.	

Warsztat mechaniczny poszukuje ucznia na praktykę. K. Gajecki, 45, rue de Reuilly, Paris XII

Najstarszy polski sklep
założony w roku 1909



Bizuterji Zagarków i Instrumentów Muzycznych

ARMAND



Pod Zarządem
Marji
Jawdyńskiej

POLECA RODAKOM:

Zegarek doskonale chodzący z 5-letnią gwarancją stalowy lub niklowy	55 fr.
Zegarek, czarny lub niklowy, 15 rubinów <i>ancres</i>	75 fr.
Zegarek <i>nakręcany co 8 dni</i> , czarny lub niklowy	95 fr.
Zegarek firmy Lip czarny lub niklowy, mechanizm <i>ancres</i> 15 rubinów	145 fr.
Zegarek, srebrny, mechanizm zbardzo staranny	125 fr.
Zegarek, damski, czarny lub niklowy	75 fr.
Zegarek, damski, srebrny, bardzo ładny	95 fr.
Zegarek, srebrny, płaski, bardzo elegancki mechanizm <i>ancres</i> , 15 rubinów	165 fr.
633 Budziki	48 — 38 —
235 Harmonje w najlepszym gatunku, 10 tonów, 4 basy — 31 tonów, 12 basów 425 fr. 21 tonów, 8 basów	150 fr.
248 Harmonijki ustne, Koncertowe, 64 tony. 26 fr. 80 tonów	225 fr.
342 Fonografy	325 fr. 375 fr. 425 fr.
457 Skrzypce w dobrym gatunku, w pudle 200 fr. 235 fr.	265 fr.
304 Przyrząd do ostrzenia brzytwy w futerale	6 fr. 10 fr.
317 Brzytwy w doskonałym gatunku	20 fr. 24 fr. 30 fr.
412 Grzeblenie z prawdziwego rogu, mocne	7 fr. 9 fr. 12 fr.
447 Szczotki do włosów	10 fr. 12 fr. 14 fr.
502 Lusterka w niklowych ramkach	18 fr.
201 Mydło do golenia w metalowym futerale	4 fr.
907 Scyzoryk 2 ostrza i korkociąg, cały stalowy	8 fr. 12 fr.
612 Maszynka do strzyżenia włosów	49 fr. 55 fr.
Pędzle do golenia w doskonałym gatunku 6 fr. 9 fr.	12 fr.
Bindy do wasów	4 fr. 6 fr.

Do każdego zegarka dołączony jest dla czytelników POLAKA WE FRANCJI ładny łańcuszek bezpłatnie. Wysyła się po otrzymaniu przekazu pocztowego mandat-pocztowy, który wystawia oddać na pocztę i wpłacić wymienioną kwotę.

Katalogi wysyłamy bezpłatnie

Bijouterie Armand
33, Faubourg Saint-Antoine
PARIS (XI^e)

POLSKI BANK we FRANCJI

Bank Związku Spółek Zarobkowych

POZNAŃ, PLAC WOLNOŚCI 15

--- ODDZIAŁ PARYSKI ---

82, Rue Saint-Lazare, PARIS (9^e)

Adres telegr.: BEZETESB-PARIS
Konto czekowe na pocztę Paris 530-87

Telefon: GUTENBERG 77-03
R. C. Seine N° 166.729

USKUTECZNIA JAK DOTYCHCZAS I NADAL

PRZESYŁKĘ pieniędzy do POLSKI, NIEMIEC, CZECHOSŁOWACJI i innych krajów. Przekazy do Polski z wypłatą w ZŁOTYCH POLSKICH Na wyraźne życzenie klienta, wypłaca Bank w Polsce także we frankach lub w dolarach amerykańskich. (W banknotach francuskich lub amerykańskich). Wypłata pieniędzy w Polsce bez żadnych potrąceń.

W większych miastach przekazy telegraficzne zostają wypłacane po 2-3 dniach. PRZYJMUJE oszczędności we FRANKACH za NAJWYŻSZYM OPROCENTOWANIEM. NA ŻYCZENIE przesyłamy każdemu mandaty pocztowego konta czekowego. Wysyłka pieniędzy do nas w każdej wysokości tego rodzaju mandatem kosztuje tylko 40 centymów.

OTWIERA konta czekowe. ZAŁATWIA wszelkie operacje bankowe, kupuje i sprzedaje papiery wartościowe, wystawia na życzenie чеки na wszystkie kraje.

ODDZIAŁY w POLSCE: Poznań, Warszawa, Łódź, Kraków, Wilno, Katowice, Lwów, Bydgoszcz, Toruń, Grudziądz, Sosnowice, Lublin, Radom, Piotrków, Kielce, Zbąszyń, Bielsk. Bank nasz jest centralą finansową UNJI ZWIĄZKOW SPÓŁDZIELCZYCH W POLSCE, DO KTÓRYCH NALEŻY 867 BANKÓW LUDOWYCH I SPÓŁDZIELNI. POSIADAMY KORESPONDENTÓW WE WSZYSTKICH MIEJSCOWOŚCIACH POLSKI. Wypłaty uskuteczniamy nawet osobom mieszkającym we wsiach w Polsce.

ODDZIAŁ WŁASNY w GDAŃSKU ODDZIAŁ WŁASNY w AMERYCE — NOWY-YORK

LISTY PROSIMY PISAĆ PO POLSKU. ADRESOWAĆ NALEŻY:

BANQUE DE L'UNION DES SOCIÉTÉS COOPÉRATIVES, 82, Rue Saint-Lazare, PARIS (8^e)

WAŻNE DLA WSZYSTKICH

Jedyne biuro zleceń towarzystwa francusko-polskiego

« UNIVERSUM »

18, rue Jean-Rousseau
obok rue St-Honoré, PARIS (1^{er})

métro Louvre Tel. : Louvre 02-10

otwarte codziennie od 2 do 7 wieczór, w niedziele i święta od 9 do 12 i od 2 do 6 po południu.

Przygotowanie papierów do ślubu. Urzędowe tłumaczenia. Legalizacja dokumentów. Załatwienie wszelkich spraw i zleceń i t. d.

Kompletne informacje udziela się bezpłatnie.

POLSKA APTEKA

pod kierownictwem polskiego prawnika
Wszelkie środki stosowane w medycynie polskiej.

BEZPŁATNE PORADY

Przyjmuje zamówienia telefonicznie z natychmiastowym dostarczeniem do miejsca przeznaczenia. Wysyła się wszelkie medykamenty na prowincję za zaliczeniem pocztowym.

53, boulevard St-Martin, Paris (3^e)

naprzeciwko Théâtre de la Renaissance i Porte St-Martin.

Métro : St-Denis i République. Tél : Archives 29-03.

Apteka czynna do 12 w nocy. W niedzielę od 8-12 w.

Adresować : Pharmacie Polonaise, 53, boulevard Saint-Martin, Paris (3).

KODACY!.. NIEBYWAŁA OKAZJA!

10.000

zegarków jest do nabycia jeszcze po bardzo niskich cenach. Więc kup zegarek "Nicle"; ceną tylko 35 fr.

gwar. 5 lat, lub zegarek na rękę za

45 fr. dobry chód, gw. 5 lat z paskiem dobry do pracy. Pieniądze włożyć do koperty i wysłać na adres:

W. SZMIDT-KOWALSKI

1, rue du Pont-Louis-Philippe — PARIS-IV^e

UWAGA. — Za wysyłkę za zaliczeniem pocztowym dolicza się 4 fr. 50 cent.

Nowe, pouczające, ciekawe KSIĄŻKI:

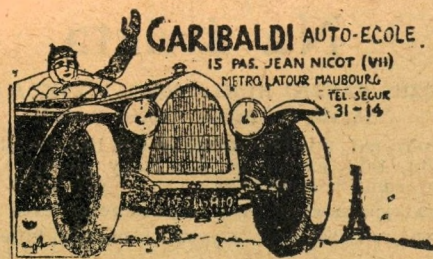
	Frs
Br. Gustawicz, Podręcznik elektrotechniczny	35 »
M. Jeżewski, Radjotelefonja i Radjotelegrafja	22 50
W Niemczyński, Podręcznik Fotografji...	20 »
E. Porębski, Motory i ich obsługa.....	15 »
M. Schreiber, Przewodnik stolarski.....	35 »
S. Szydelski, Poradnik szofera.....	12 50
A. Tuszyński, Samochód nowoczesny	50 »
J. Biegański, Nasze zioła lekarskie.....	15 »
L. Dobrzański, Doraźna pomoc weterynaryjna	7 »
E. Jankowski, Sad przy chacie.....	5 »
K. Miczyński, Rolnik wzorowy	35 »
H. Szmydt, Nasz weterynarz.....	20 »
J. Victorini, Hodowla królików.....	10 »
J. Victorini, Hodowla drobiu.	17 50

Spisy, katalogi wszelkich książek i nut dostarcza:

KSIEGARNIA

POLAK WE FRANCJI

263 bis, rue Saint-Honoré,
Paris, 1^{er}



Jezeli nie jesteście specjalistą, jesli nie posiadacie fachu i nie jesteście zabezpieczeni materialnie-uczcie się szoferstwa. Jest to pewny kawałek chleba.

Ale nie zapomnijcie że tyłkow.

GARIBALDI-AUTO SZKOLE

wy gruntownie przygotowujecie się do egzaminu na prawo otrzymania CARTE ROSE i POIDS LOURDS — auto ciężarowe, — również na szofera mechanika. Program zaaprobowany najlepszymi fabrykami samochodów we Francji. Głównym instruktorem jest Inżynier W. Michajłow.

Elementarny kurs mechaniki.

Zapisy i wszelkie informacje w biurze:

15, passage Jean-Nicot, Paris (VII)

Codziennie od 10 do 12 i 4-8 wieczora. W niedziele od 2-5. — Wejście do passagu Nicot przy domie N 170, rue de Grenelle.

Métro : La Tour-Maubourg

Stosują się udogodnienia w regulowaniu płacy : Ratami. Zachowajcie te ogłoszenie, przydać się ono wam może.

Doktor JERZY FEJNER

LECZY CHOROBY PRZEWLEKŁE, UPORCZYWE I ZANIEDBANE W SPOSÓB SZYBK I SKUTECZNY

Choroby weneryczne: syfilis, tryper, szankier niemoc płciowa, choroby krwi,	godz. przyjęć
Choroby kobiece (leczenie bezoperacyjne)	codziennie od 3-8 wiecz.
Reumatyzmy, hemoroidy, żylaki nieogojące się owrzodzenia.	pon. środa, piątek od 10-1 popoł.
Choroby wewnętrzne, płucne (gruzlica) astma, choroby serca, żołądka, kiszek, wątroby, nerek, cukrzyca oraz wszelkie Zaburzenia nerwowe.	niedz. od 9-4 popoł.
Choroby gardła, uszu i nosa.	pon. czwartek, sobota od 6-9 wiecz.
Choroby oczu.	środa niedziela od 9-12 pp.
Wypadki przy pracy.	wtorek, piątek od 6-8 wiecz.
Bezpłatne porady w sprawach odszkodowań.	środa od 10-12 pp.
Gabinet dentystyczny czynny przez cały dzień za wyjątkiem niedziel.	niedziela 2-4 popoł.
Analizy krwi, moczu i innych wydzielin.	pon. czw. od 6-8 wiecz.
Szczepienie ospy, wydawanie zaświadczeń lekarskich.	sob. niedziela od 10-12 popoł.
ADRES : 160, Rue Saint-Maur, PARIS (XI ^e)	
dojazd metrem : Belleville, Saint-Maur, Parmentier, République	
a Gare du Nord. Autobus A Y.	

Lekcje języka francuskiego udziela rutynowana, dyplomowana nauczycielka, była profesorka w gimnazjum w Polsce.

W krótkim czasie najlepsze rezultaty.

Dla robotników ceny niższe.

Mme Brossar, 68, rue St-Antoine, Paris.

Métro St-Paul

Na święta

ŚWIĄTECZNE PACZKI REKLAMOWE WYSYŁA POLDOM
15, rue des Petites-Écuries Paris X

Daktyle, rodzynki, migdały, orzechy, figi, bakalie, słoik konfitur lub miodu, tabl. czekolady, doskonały piernik, 1/2 butelki wódki lub rumu w cenie 40 fr.

Zamawiajcie zawczasu gdyż ograniczona liczba paczek
Nie pozwoli zaspokoić wszystkich naszych klientów.

CO KUPIĆ NA GWIAZDKĘ

Najtańszym, najpiękniejszym i najtrwalszym
podarkiem na gwiazdkę JEST KSIĄŻKA

KSIĄŻKI NA GWIAZDKĘ. — Spiewniki — Poezje —
Albumy — Obrazy Malarzy Polskich w kolorach — Kalen-
darze — Książki do Nabożeństwa — Książki dla dzieci
starszych i najmłodszych obrazkowe, kolorowe — Płyty
Gramofonowe z pieśniami narodowymi — Nuty wszelkie
od najtańszych w cenie wysyła za zaliczką :

GEBETHNER ET WOLFF
Księgarnia Polska, 123, boulevard Saint-Germain, Paris 6.

Dr Medycyny

Franciszek Brabander

b. ekstern szpitali m Paryża przyjmuje rano od 11
do 12 i po poł. od 3 do 6 w niedzielę od 10 tej rano
CHOROBY WEWNĘTRZNE, SKÓRNE I DRÓG MOCZOWYCH
Ceny Specjalne dla Robotników

21, Boulevard Port-Royal, 1 piętro na lewo (Métro Vavin)
Uwaga : 21, nie 21 bis.

Adwokat Przysięgły Jerzy LÉWINSKI

5, rue Boudreau (près Opéra) Paris (9^e)

Métro Opéra Tel. Central 94-37
94-66

przyjmuje od 10 do 12 i od 2 do 6.

Sprawy karne, cywilne, handlowe i administracyjne. Spółki,
Akta rejestralne. Spadki, wypadki przy pracy, naturalizacja,
porady listowne i osobiste. Mówi się po polsku, niemiecku
i rosyjsku.

Dr. RYPKO i Dr. VIALARD

17, rue Réaumur, PARIS

Métro : Réaumur-Sébastopol lub Arts et Métiers

DOKTORZY SPECJALIŚCI

Choroby mocz u obojga płci, skórne, niemoc piciowa. Choroby.
krwi, nerwów, serca, płucne, żołądka i brzuszne. Bóle i reuma-
tyzmy.

Nowe metody leczenia :

Elektryczność, serum, zastrzyki. Analizy krwi, moczu, ropy i t. p.

Codziennie od 9 rano do 9 wiecz, w niedzielę od 9 rano do 6 wiecz.

Mówi się po polsku, francusku, niemiecku. Dla robotników i urzędników
ceny niższe.

Polska LECZNICA UNIVERSELLE

5, rue Euryale-Dehaynin, PARIS 19. (na parterze)

Métro : Jaurès. Tramwaje N° 29, 21, 51. Autobus M.

OPERACJE, CHOROBY PŁUC, SERCA, ŻOŁĄDKA, SKÓRNE
WENERYCZNE, KOBIECE, USZU, GARDŁA I NOSA. PRO-
MIENIE. LABORATORJUM NAJNOWSZE METODY LECZENIA.

Przy klinice

b. Naczelný Lekarz 30 p. Str. Kan.

DOKTOR POLSKI

Przy wypadkach przy pracy leczenia darmo.

Przyjęcia : w dnie powszednie od 10—12 i od 4—7 popołudniu.

Prócz tego we wtorki i czwartki do 8 w. W niedzielę od 9 — 12 rano.

Zmiana adresu

Lekarz polski z Warszawy

DR. BOGUSŁAW KRZYPOW

dypl. Uniwersytetu Paryskiego.

Choroby wewnętrzne i weneryczne.

Syfilis i tryper. — Analizy krwi i moczu.

Przyjmuje w poniedziałki, środy i piątki od 10 do 11 i pół rano i od 4-ej
do 6-ej pop. We wtorki, czwartki i soboty od 6-ej do 9-ej wiecz. W niedzielę
i święta od 9-ej do 12-ej rano.

Adres : 18, rue Malher, Paris IV. Pierwsze piętro.
Métro Sani-Paul Telefon : Arch. 45-33

DENTYSTA-LEKARZ E. SMULAR

z paryskiego fakultetu medycznego

Leczenie i rwanie zębów. Najnowsze sposoby bez bólu.

Korony sztuczne, mostki. Dla niezamożnych zniżki.

Przyjmuje codziennie od 9 ran. do 8 wiecz. w niedzielę do 2 pop.
48, rue Dunkerque. Métro : Gare du Nord, Barbès, Anvers. Tél. Trudaine 42-79

Lecznica polska w Paryżu

Choroby wewnętrzne, weneryczne, krwi, skóry, choroby
kobięce, zabiegi chirurgiczne.

Najnowsze metody leczenia za pomocą elektryczności.

Reumatyzm.

Przyjęcia codziennie od 9-ej rano do 12 i od 2-ej do 9-ej wiecz. W niedzielę
i święta od 9-ej do 12-ej rano.

Adres : 18, rue Malher, Paris IV. Pierwsze piętro.
Métro : Saint-Paul. Telefon Arch. 45-33.

NAJLEPSZY KRAWIEC POLSKI NA WYCHODZTWIE W. WRONKA

DOUAI (Nord)

29, Place Carnot, 29



Nagrodzony srebrnym medalem na wystawie w Bochum.

Wykonuje szybko i dobrze wszelkie garnitury męskie
i dostarcza gotowe. Wielki wybór materiałów.

UWAGA : Przyjmuje zamówienia na ubrania 11-go i 26-go
każdego miesiąca w Valenciennes w restauracji polskiej przy
Place d'Armes nr. 12.

LEKARZ DENTYSTA

Edmund DANCYS

Warszawskiego Paryskiego uniwersytetu.

B. asystenci szkoły dentystycznej

przyjmuje od 3—6 wieczorem

18, rue Bridaine. — Métro : Rome.

NAJSTARSZA W PARYŻU

RESTAURACJA POLSKA

Słowianka

74, rue de l'Hôtel-de-Ville, 74,

PARIS (4^e).

Métro : Hôtel-de-Ville

Kuchnia domowa - smaczna i zdrowa. Obiady i kolacje

Miejsce spotkań Rodaków i Paryża i okolic,

Sprzedaż książek i gazet polskich. Baczność ! na N° 74 ! !

Le Gérant : P. NEVEU.